

ŚRODA WIELKANOCNA. PRZEMIJANIE

Co mi mówisz górski strumieniu?
 w którym miejscu ze mną się spotykasz?
 ze mną, który także przemijam? ...
 podobnie jak ty...
 Czy podobnie jak ty?

Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski: medytacje*, Kraków 2003.

Nie mogłem się powstrzymać, by nie wprowadzić takiego wątku w te rekolekcje. Przemijanie. Ulotność chwili. W sam ten zwrot wpisana jest miłość. Jest taka delikatna, zwiewna. Chcesz ją dotknąć, a ona przemija. Ogarnia Cię, a ledwie się do niej przyzwyczaisz, już jej nie ma. I znowu ma ochotę się odrodzić, tak jak ty masz ochotę, by znowu się stała. Jest jak potok, nigdy nie jest taka sama, ale jakoś jest podobna; oddaje siebie, a wciąż ma energię. Jest coś zachwycającego w przemijaniu.

Mam wrażenie, że zupełnie inaczej przeżywają przemijanie kobiety i mężczyźni. Dla mężczyzn to czas dojrzewania, zdobywania i pomnażania; dla kobiet raczej odejście tego, czego nie da się zatrzymać. Miłość ma pewnie w sobie i jedno, i drugie. I zapewne płci mogłyby się wymienić swoimi doświadczeniami z zyskiem dla obydwu stron. Atmosfera zmartwychwstania łączy dwie rzeczywistości: to, co odchodzi i to, co się dopiero rodzi. Co jest teraz w Tobie?

KOCHAJMY SIĘ. REKOLEKCJE O MIŁOŚCI MIĘDZY KOBIETĄ A MĘŻCZYZNĄ

WIELKI TYDZIEŃ

Przedstawiam Wam rozważania dotyczące miłości, które mogą też pomóc przeżyć dobrze największe święta chrześcijan. Po to zresztą wchodzimy w przestrzeń liturgii. To odtworzenie atmosfery wydarzeń, to próba wczucia się w osoby, to konfrontacja z wyzwaniami i dylematami. Liturgia tworzy przestrzeń, która pomaga nam lepiej zrozumieć Boga i spotykającego się z Nim człowieka. Liturgia daje okazję do naszego osobistego wejścia w Boży świat. A przygotowane rozważania dotyczą kilku wątków Bożego świata.

WIELKI CZWARTEK. KOCHAĆ, CZYLI OKAZYWAĆ CIERPLIWOŚĆ I WYROZUMIAŁOŚĆ

Ta miłość, której Paweł Apostoł poświęcił słowa swego hymnu z Pierwszego Listu do Koryntian - ta, która jest „cierpliwa” i „łaskawa”, ta, która „wszystko przetrzyma” (13,4-7), jest z pewnością wymagająca. Piękno jej właśnie na tym polega, że jest wymagająca i w ten sposób kształtuje prawdziwe dobro człowieka oraz promieniuje prawdziwym dobrem. Dobro bowiem z natury swej dąży do „upowszechniania się”, jak mówi św. Tomasz. Miłość jest prawdziwa wówczas, gdy tworzy dobro osób i wspólnot, gdy tym dobrem obdarowywuje innych. Tylko zaś człowiek, który umie wymagać od siebie samego w imię miłości, może także wymagać miłości od innych. Bo miłość jest wymagająca przede wszystkim dla tych, którzy są otwarci na naukę Ewangelii. Tak właśnie głosi Chrystus w swym największym przykazaniu.

źródło: Jan Paweł II, *List do Rodzin Gratissimam Sane*, 1994. Rozdz. I, *Cywilizacja miłości*.

Miłość jest wymagająca. Ten, kto kocha, zaczyna od siebie. W naturalny sposób będzie potem wymagał od innych. Miłość nie może prowadzić do skonsumowania dobra, które przekazują drugiemu człowiekowi. To byłoby demoralizujące. Jeżeli już, to miłość zachęca do przetworzenia otrzymanego dobra, aby dobro zostało pomnożone. W tym sensie miłość albo jest wzajemna, albo nie jest miłością.

Jezus w czasie ostatniej wieczerzy dzieli się Sobą, jak chlebem. Ale też wyraźnie zaznacza, że to jest chleb pokrzepienia. Apostołowie mają później rozdawać siebie, tak jak otrzymali dar przyjaźni Jezusa: **TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ. Miłość jest tworzeniem dobra osób i wspólnot.**

WIELKI PIĄTEK. KOCHAĆ, ZNACZY „WSZYSTKO PRZETRZYMAĆ”

Idąc dalej za Apostołem, trzeba powiedzieć, że miłość nie będzie zdolna „przetrzymać wszystkiego”, jeśli ulega „zazdrościom”, jeśli szuka łatwego „poklasku”, jeśli nie umie „opierać się pysze”, jeśli „dopuszcza się bezwstydu” (por. 1 Kor 13,4-5). Prawdziwa miłość - uczy św. Paweł - jest inna: „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję” (1 Kor 13,7). Taka właśnie miłość „wszystko przetrzyma”. Jest obecna w niej potężna moc Boga samego, który „jest Miłością” (1 J 4,8.16). Jest obecna w niej potężna moc Chrystusa-Odkupiciela człowieka i Zbawiciela świata.

źródło: Jan Paweł II, *List do Rodzin Gratissimam Sane*, 1994. Rozdz. I, *Cywilizacja miłości*.

Cierpienie Wielkiego Piątku to też łaska oczyszczenia. Jeśli jest w niej zazdrość, jeśli jest nakierowanie na siebie, to nie ma szansy na przetrwanie. Dlatego w wielu związkach po kryzysach nie zostało już nic. Dlatego skończyły się wiele przyjaźni. Prawdziwa miłość wszystko przetrzyma.

Pójść za Jezusem Drogą Krzyżową, to również zdecydować się na oczyszczenie miłości. Swojej miłości. Ja osobiście lubię przyjaźnie „po przejściach”. Zapewne Jezus też.

WIELKA SOBOTA. MIŁOŚĆ POTRAFI URZECZYWIŚNIĆ CZŁOWIEKA

Sobór uczy, że człowiek jest tym jedynym na świecie stworzeniem, którego Bóg chciał i chce dla niego samego; równocześnie stwierdza, że człowiek ten „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”. Może się to wydać sprzecznością, ale sprzecznością nie jest. Jest - owszem - głębokim paradoksem ludzkiego bytowania: bytowania w prawdzie, które służy miłości. To miłość właśnie sprawia, że człowiek urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie. Miłość bowiem jest daniem i przyjmowaniem daru. Nie można jej kupować ani sprzedawać. Można się nią tylko wzajemnie obdarowywać.

źródło: Jan Paweł II, List do Rodzin *Gratissimam Sane*, 1994. Rozdz. I *Cywilizacja miłości*.

Tak jakoś mogę sobie wyobrazić pobyt Jezusa w grobie. Nie było Go, ale się urzeczywistnił. Wrócił. Stał się DAREM W SOBIE. Zyskał niesamowity potencjał. Pewnie dlatego miłość to też zaparcie się siebie, ofiara i poświęcenie. Aby móc odnaleźć siebie w pełni.

Czy pamiętasz, jak traciłeś siebie? Jak wydawało się, że to wszystko nie ma sensu. Jeśli masz to za sobą, może dzisiaj będziesz mógł urzeczywistnić siebie na nowo.

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA. MIŁOŚĆ UPOWSZECHNIA DOBRO

Czasy, w których żyjemy, ujawniają jednak tendencję do kurczenia się rodziny do więzi tylko dwupokoleniowej. (...) Ale właśnie ten punkt jest najważniejszy: jest mało ludzkiego życia w naszych współczesnych rodzinach. Dobra wspólnego nie ma z kim wspólnie tworzyć - i nie ma wśród kogo tego dobra rozdzielać. A przecież dobro jest sobą wówczas, gdy się je tworzy i dzieli z innymi: „do natury dobra należy upowszechnianie się” („bonum est diffusivum sui”). Im dobro jest bardziej wspólne, tym jest też bardziej własne: moje - twoje - nasze. Taka jest wewnętrzna logika bytowania w dobru, bytowania w prawdzie i miłości, do której powołany został człowiek. Zgodnie z tą logiką jego bytowanie staje się prawdziwie „bezinteresownym darem”.

źródło: Jan Paweł II, List do Rodzin *Gratissimam Sane*, 1994. Rozdz. I *Cywilizacja miłości*.

To rozważanie może nabrać wyjątkowego charakteru w czasie świąt. Przecież święta najczęściej spędzamy w rodzinie. W powyższym tekście Jana Pawła II odnajdujemy wielką pochwałę rodziny. Wielkiej rodziny. Rodziny wielopokoleniowej. Rodziny, która tworzy różne relacje i interakcje. Im jest ich więcej, tym więcej dobra może powstawać. Jezus w niedzielę zmartwychwstania spotkał się z uczniami. Trwała interakcja. Dobro wciąż się pomnażało.

Możesz wykorzystać czas w domu, by więzi z najbliższymi zmartwychwstały. Bądź też pogłębiły się.

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY. TOŻSAMOŚĆ

To znamienne sformułowanie pozwala nam naprzód potwierdzić to, co stanowi o wewnętrznej tożsamości każdej ludzkiej osoby, każdego z osobna mężczyzny i każdej kobiety. Tożsamość ta - to zdolność do życia w prawdzie i miłości; więcej nawet - to potrzeba prawdy i miłości jako wymiaru życia osobowego. Tego rodzaju potrzeba prawdy i miłości otwiera człowieka równocześnie na Boga oraz na wszystko, co istnieje - otwiera go w sposób szczególny na drugiego człowieka, otwiera go ku życiu „w komunii”.

źródło: Jan Paweł II, List do Rodzin *Gratissimam Sane*, 1994. Rozdz. I, *Cywilizacja miłości*.

Kontekst zmartwychwstania to również pytanie o to, dlaczego warto żyć. Ja często zadaje sobie takie pytanie: czy mi się jeszcze chce? I wiem, że zaczyna mi się chcieć wtedy, gdy się otwieram na prawdę i miłość. Natychmiast odczuwam to, co jest we mnie zawsze. Odkrywam swoje: PRAGNĘ. Odkrywam, że jeszcze nie jestem zaspokojony, że jeszcze potrzebuję. I zaczyna mi się chcieć. Lubię tę wewnętrzną siłę, rodzącą się z pragnień.

Możesz dzisiaj wykonać duchowe ćwiczenie: w czasie wyciszonej modlitwy pootwieraj swoje pragnienia. I chwilę pozostań z nimi sam na sam.

WTOREK WIELKANOCNY. PRZENIKLIWE MILCZENIE

Zatoka lasu zstępuje

w rytmie górskich potoków

ten rytm objawia mi Ciebie,

Przedwieczne Słowo.

Jakże przedziwne jest Twoje milczenie

we wszystkim, czym zewsząd przemawia

stworzony świat...

Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski: medytacje*, Kraków 2003.

To jeszcze jedna strona miłości. Miłość potrafi milczeć. Miłość nie jest przegadana. U schyłku swojego życia Karol Wojtyła kontempluje Boga-Miłość w Jego milczeniu. Może tak też jest na starość miłości? Pewne jest, że potrzeba czasu, aby szczęśliwie milczeć. Zmartwychwstanie Jezusa niebawem stanie się wielkim milczeniem, gdy wstąpi do nieba. To jest ta niesamowita cecha miłości: nie ma Go, a jest wszędzie. Wszystko Go przypomina. Trzeba tylko się wyciszyć.

Jeśli masz już spotkania rodzinne za sobą, poszukaj czasu dla siebie. Poszukaj milczenia. Może da się gdzieś wyjść, dotknąć świata przyrody. A w nim usłyszeć wielkie milczenie Boga.